



Nr 2
(23/24)
(153)

26.01.2024 r

Piątek

Witajcie w nowym roku! Mam nadzieję, że wypoczęliście w czasie Świat i jesteście w trakcie przygotowań, a może już przygotowani przed najbliższą sesją. Gotowa na pewno jest za to kolejna odsłona ZzaGloby, i to z nowym logiem! Nowy szyld, nowe treści, ale stara jakość - w tym numerze o tym jak wyglądała nasza Wigilia, wielka szwedzka podróż jednego z naszych członków czy też dlaczego jak tak jasno na niebie to nazywamy to zanieczyszczeniem. Zapraszamy!

Tego dnia w historii, czyli kalendarium geograficzne 📅 – Kacper Konieczny

26 stycznia 1500 r. hiszpański żeglarz i kapitan okrętowy, Vicente Yáñez Pinzón jako pierwszy dociera do obszarów dzisiejszej Brazylii 🚢. Na początku lutego odkrywa ujście Amazonki. Jednakże Pinzón nie obejmuje odkrytych ziem w posiadanie Hiszpanii, a to wszystko z powodu postanowień Traktatu z Tordesillas z 1494 r., w ramach którego korona portugalska i hiszpańska podzieliły się znanym ówczesnie światem i tak się stało, że tereny Brazylii znalazły się w strefie wpływów Portugalczyków, którzy panowali tam aż do XIX wieku. Gdyby ktoś się zastanawiał dlaczego w Brazylii mówi się po portugalsku.

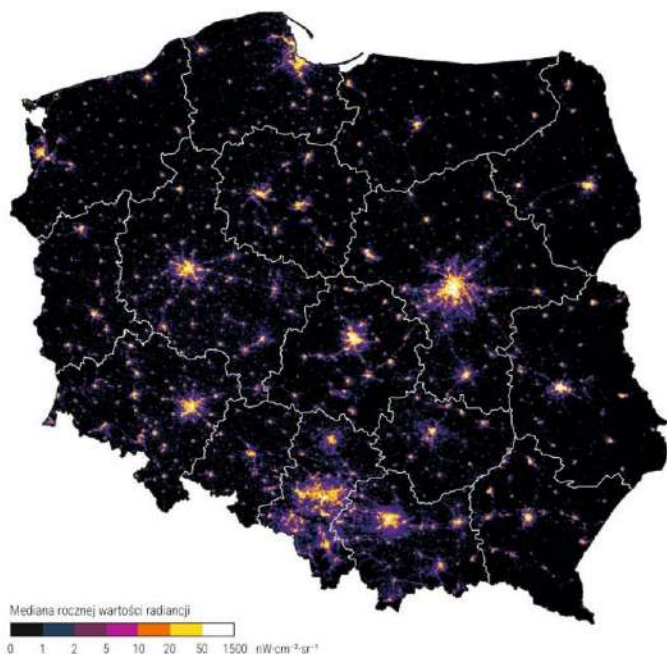


Źródło grafiki: <https://jornalf8.net/2019/ja-agora-foi-um-espanhol-quem-descobriu-o-brasil/>

Co tak mi świeci po nocy – o zanieczyszczeniu światłem słów kilka 💡 – Maciej Gap

Przez wieki nasza egzystencja opierała się na cyklu jasnych dni, oraz ciemnych nocy. Zmieniło się to dynamicznie wraz z wprowadzeniem sztucznego nocnego oświetlenia. Jednak wraz z oświetleniem nocą ulic i placów naszych miast, mało kto zastanawiał się nad negatywnymi tego skutkami. Nazywamy coś takiego ZANIECZYSZCZENIEM ŚWIATŁEM. Zgodnie z niedawno opublikowanym raportem autorstwa Light Pollution Think Tank we współpracy z Centrum Badań Kosmicznych PAN (pełna wersja https://lptt.org.pl/zasoby/lptt_raport_2023.pdf). Wedle raportu zanieczyszczenie światłem to sytuacja kiedy

światło ze źródeł antropogenicznych emitowane jest w sposób nadmiarowy tj. w niewłaściwym czasie, w niewłaściwym kierunku, z niewłaściwym natężeniem czy w niewłaściwej temperaturze barwowej. Ale jak to działa negatywnie? Otóż oprócz zaburzenia rytmu życia fauny i flory, zanieczyszczenie światłem wpływa także mocno na ludzi – od sfery psychicznej, fizjologicznej, naukowej czy nawet kulturową! (egzotyczność widoku gwiazd ☆). Ale czy jest to problem w Polsce? Autorzy raportu przekonują, że tak – ilość światła emitowanego w niebo można przedstawić za pomocą m. in wielkości fizycznej określanej jako RADIANCJA. Na podstawie pomiarów satelitarnych udało się zmierzyć tę wartość oraz przedstawić ją na mapie. Widać rozświetlone polskie miasta, ale pomiary te dzięki swojej dużej



Źródło grafiki: <https://lptt.org.pl/>

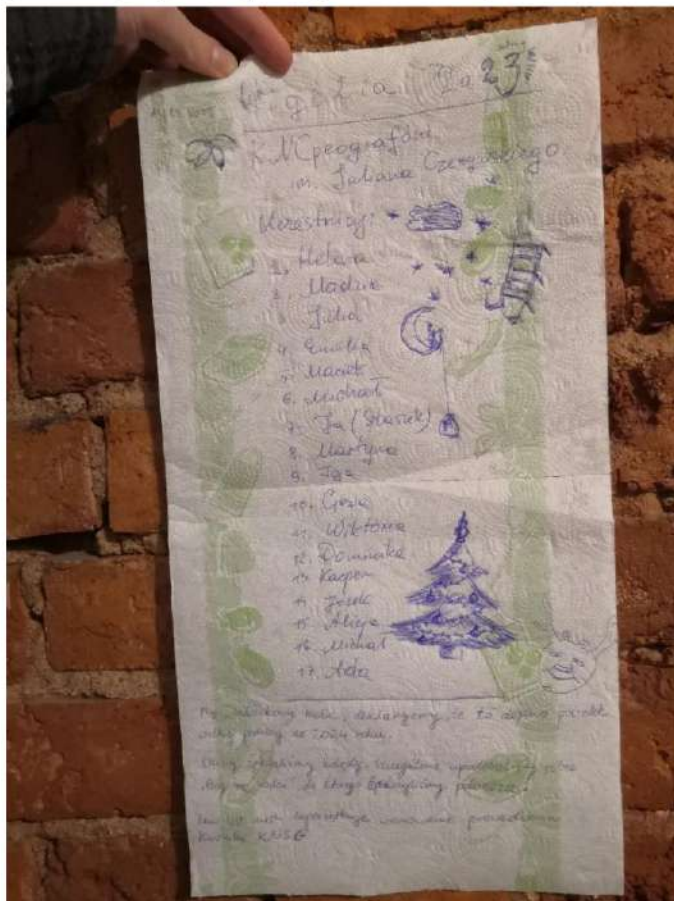
rozdzielczości pozwoliły dostrzec także poszczególnych emitatorów. Okazały się nimi... szklarnie – najwięcej światła w 2022 w Polsce wyświecała w niebo szklarnia kwiatów w Goczałkowicach – Zdroju, na kolejnych czterech miejscach też znalazły się szklarnie, wszystkie one są jaśniejsze od placu Defilad w Warszawie – najjaśniejszego miejsca w polskich miastach. Autorzy przekonują jednak, że z racji godziny prowadzenia pomiarów, część bardzo jasnych w nocy szklarni czy innych obiektów mogła „umknąć” – możliwe że dlatego nie znalazły się w zestawieniu znane wrocławianom Siechnice. Wiadomo już o tym, czym jest zanieczyszczenie światłem, trochę oraz co się z nim wiąże, znane jest kilka najjaśniejszych punktów – pytanie co na to wszystko prawo? Otóż ABSOLUTNIE NIC. Termin zanieczyszczenia światłem nie znajduje się w polskim prawodawstwie, dlatego też ciężko o podjęcie tego tematu np. w ramach MPZP. Częściowo temat podejmują tylko samorządy lokalne czy inicjatywy oddolne – a problem rośnie, ponieważ radiancja w większości polskich gmin, a zwłaszcza dużych miast nie spada, a rośnie, także we Wrocławiu. To był tylko krótki skrót z najważniejszych części raportu, gorąco zachęcamy do poznania się z całym raportem.



Źródło: <https://lptt.org.pl/>

Wigilia u KNSG! 🧑

Jesteśmy już daaawno po świętach, ale nikt z nas nie może sobie odmówić pochwalenia się najnowszą tradycją KNSG – Wigilią Geografów! Egzaminy, prace pisemne, lepienie pierogów w domu, ale trzeba też było ulepić pierogi także dla kolegów z Koła. Bo to była kolejna cudowna rzecz związana z tą wigilią. Każdy z nas na miarę własnych możliwości przyniósł coś pysznego 🥞. I tak na naszym stole w sali Instytutu Geografii pojawiło się mnóstwo ciast, ciasteczek, słonych przekąsek czy nawet arcypolska jarzynowa 🥘. Co może być jeszcze potrzebne do życia? Oczywiście, że dobrzy znajomi! Zebrał się nas tam mały tłum i co tam było! Zaczęło się spokojnie – od kolęd oraz rozmów. Szybko przeszliśmy od słuchania do śpiewania. Za chwilę już wszyscy wspólnie śpiewaliśmy świąteczne klasyki, aż nas Szermierz na placu słyszał. Ale jak jest już muzyka to szykuje się taniec. Chyba nikt nie spodziewał się tańczenia poloneza 🕺. Czas jednak mijał nieubłaganie, a my pomimo „przekupienia” portierów w słynnym Jaju za pomocą babeczek musieliśmy się powoli zabierać do sprzątania. Zanim to nastąpiło udało się obmyślić, zapoczątkować i zrealizować nową tradycję w tradycji – Kolorową Listę (bez obaw, działamy już nad tym, żeby nie była na ręczniku papierowym, pracę trwają – szkolenia z rysunku dla niektórych też 🖋️)



Autor fotografii: Helena Pielas

Taka formuła spędzania wspólnie czasu bardzo nam się spodobała, bo oczywiście są wspólne projekty, prelekcje i wyjazdy, ale takie kameralne spotkanie przy ciastku i herbatce, z Krawczykiem z głośników też potrafią wprawić w dobry nastrój i zacieśnić przyjacielskie stosunki między nami ❤️

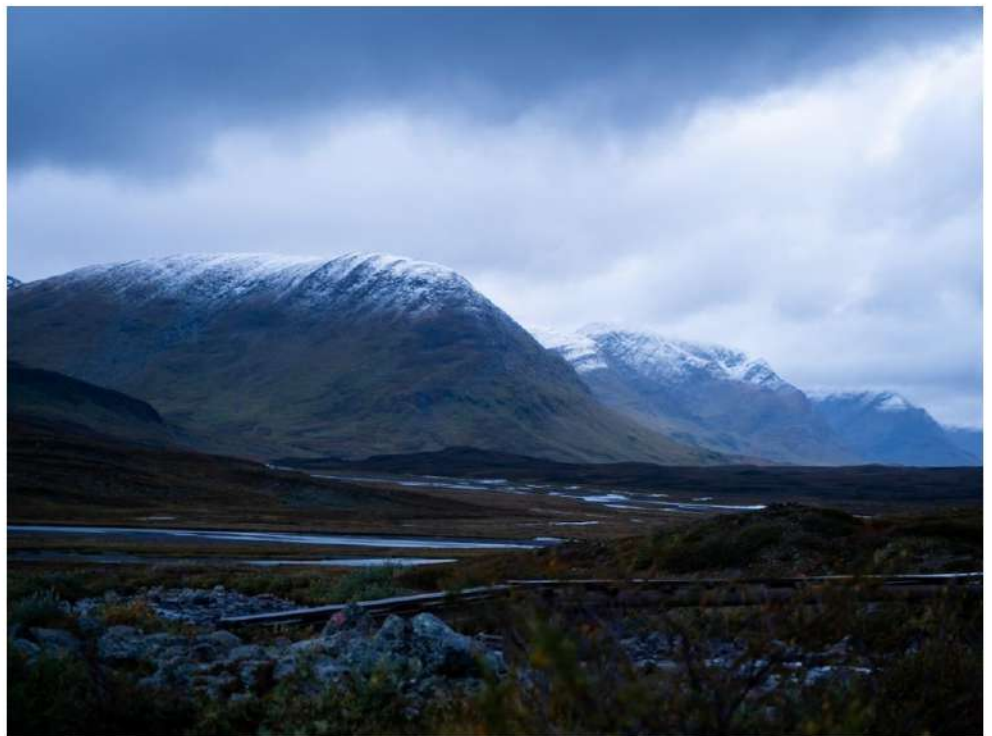


A to już my w całej okazałości!

Autor fotografii: Stanisław Szycik

Prelekcji ciąg dalszy - Michał Grześkowiak

Po usłyszeniu wieści o nadchodzących prelekcjach dwóch kołowiczów bardzo się ucieszyłem. Bowiem odkryło się przede mną to, że nasze Koło to idealne medium do dzielenia się swoimi przeżyciami. Tak narodził się pomysł na prelekcję. Postanowiłem przeprowadzić moich drogich słuchaczy przez 11-dniową wędrówkę przez 230 kilometrów podbiegunowej Szwecji 🇸🇪. Mowa o połowie szlaku długodystansowego Kungsleden.



Autor fotografii: Michał Grześkowiak

Moja historia była oczywiście motywem przewodnim, ale starałem się nadać jej elementy przydatne dla przyszłych podróżników - o tym, jak się tam dostać i czego się spodziewać. Dzisiejszy świat może zadziwiać! Za samolot do Szwecji zapłaciłem mniej niż za pociągi, które dowiozły mnie na początek szlaku. Szwecja potrafi być droga, ale nie musi. Już przez okno samolotu widziałem, że wlatuję w miejsce magiczne. Później siedmiodzinna podróż przez lasy północy dawała przedsmak tego, co mnie czeka 🏞️. Wystartowałem z miejscowości Kvikkjok z nastawieniem "jakoś to będzie", czując ciężar swojego plecaka 🎒. O szlaku wiedziałem niewiele - wszystko odkrywało się przede mną po raz pierwszy. Już po kilku kilometrach było wiadomo, że spędzę najbliższe 11 dni w jednym z najpiękniejszych miejsc na Ziemi. Po kilkunastu, że będzie to wyprawa niełatwa, z wieloma przeciwnościami zdrowotnymi. Mogę z pewnością powiedzieć, że odczuwałem cały zakres różnych emocji. Balansowałem pomiędzy nimi. Pejzaże i przyjaciele, których poznałem na szlaku, przynosiły mi radość, zachwyt i szczęście. Ból pięty i pleców to było źródło strachu i smutku. Pamiętam, że największe ukojenie dawali mi właśnie ludzie. Niektórzy wybierają się w drogę, aby być w samotności. Ja wybrałem się samotnie, ale jak najbardziej chciałem od bycia samemu uciec. Udało się 🐼 - poznałem cudownych kompanów i razem zawędrowaliśmy aż do Abisko - naszej mety. Dzisiaj już nie wspominam złych momentów. Mózg jest niesamowity w tworzeniu swojej narracji. Gdyby nie dziennik - nie pamiętałbym 📖. W głowie przewijają się jedynie tamtejsze cuda natury i twarze osób, z którymi się żyłem. Już marzę o tym, żeby tam wrócić. Bo warto. Warto dla krajobrazu dalekiej północy, dla przepraw przez wielkie jeziora, dla saunowania, dla reniferów, dla pysznego jedzenia ze szwedzkiego stołu, dla życzliwości Szwedów i wszystkich przybyłych, i dla pięknych wspomnień - takich na całe życie. Najlepiej oddadzą to obrazy, a nie słowa. Na moim blogu jest cała historia, wraz ze zdjęciami (michalgrzeskowiak.com/post/szwedzka-odyseja). Wystarczy, że się na nich skupisz, a się zakochasz. Odezdziesz się, to opowiem więcej. A zanim się zorientujesz - będziesz dumnie zmierzał ku lotnisku z plecakiem na ramieniu 🧳. Następny przystanek: Szwecja

Niech żyje bal! 🎵🎶

Miło nam ogłosić, że KNSG razem z SKN Geografów Human Geography oraz Kołem Naukowym Studentów Turystyki organizuje wielki Bal Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego. Student, pracownik, doktorant czy po prostu miłośnik geografii – każdy z was ma możliwość zapisania się na Bal 🌐.

Podstawowe informacje

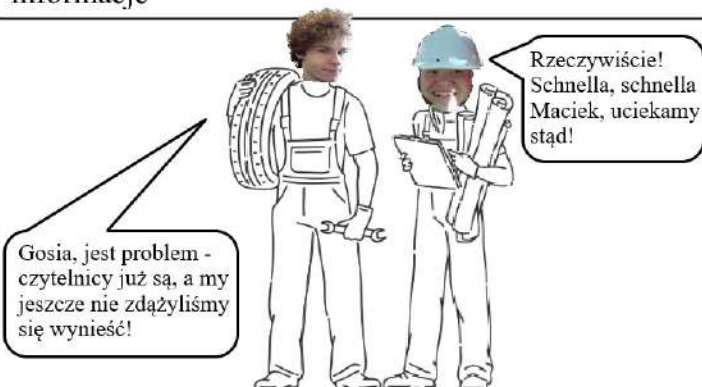
Kiedy? – 19 kwietnia o godz. 19:00

Gdzie? - Sala Balkon, Krakowska 54

Koszta? – 300 zł od osoby

Po więcej informacji zapraszamy na stronę IGiRR - <https://www.facebook.com/100049588316656/posts/960001728996095/>

Będą też się tam pojawiać wszelkie nowe informacje



Forma wydania – TOMBOLO 🏰

Tombolo to stały pas lądu, powstający w sposób naturalny. To rodzaj formy akumulacyjnej, gdzie osady są odkładane przez działanie fal i prądów, w wyniku czego tworzy się wąski pas lądu, coś w rodzaju przesmyku łączącego np. wyspę z kontynentem. Cechą charakterystyczną jest sposób powstawania (prądy morskie) i materiał (głównie piaski). Na zdjęciu poniżej tombolo łączące starożytny ośrodek miejski Gwadar 🏰, znajdujący się na szerokim półwyspie z rozbudowującym się obecnie gwałtownie nowym miastem 🏙️ (Beludżystan, Pakistan)



Źródło grafiki: https://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Gwadar_satellite_view.jpg